Nakład 20.200 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 152. Sosnowiec, poniedziałek 10 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Wycieczka ligi słowiańskiej przybędzie
do Zagłębia Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Zagłębia Dąbrowskiego wycieczka przedstawicieli ligi słowiańskiej. W skład wycieczki wchodzą przeważnie czechosłowaccy urzędnicy kolei, poczt i telegrafów. Obecnie wycieczka ta zwiedziła PWK. w Poznaniu.

Groźba zamknięcia uniwersytetu lwowskiego.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) Na skutek wydanego dziś przez komitet akademicki zarządzenia, aby w niedzielę akademicy zachowali się spokojnie, dzień dzisiejszy przeszedł bez starć. Władze utrzymują, że jeżeli studenci do wtorku nie zlikwidują strajku, wszystkie wyższe uczelnie we Lwowie zostaną zamknięte.

Echa zajść lwowskich w Budapeszcie.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) W Budapeszcie miały dziś miejsce starcia policji ze studentami na tle ekscesów antyżydowskich. Studenci budapeszteńscy chcieli w ten sposób okazać swoją solidarność w stosunku do swych kolegów we Lwowie.

Nowy protest posła Z. S. R. R. p. Bogomołowa.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) Poseł ZSRR w Warszawie złożył w ministerjum spraw zagranicznych nowy protest w sprawie następującej: w ostatnich dniach wygłoszony został na zebraniu towarzystwa orjentalistycznego odczyt o Azji środkowej. Otóż rząd sowiecki dopatrzył się w rezolucjach uchwalonych na tych zebraniach wystąpień antysowieckich.

Podwyżka cen cukru o 25 proc.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem rozpatrywana będzie sprawa podwyżki cen cukru o 25 proc.

Swięto p. w. i w. f. w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 6. (wł.) Dziś obchodziła Warszawa święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Oddziały przysposobienia wojskowego urządziły na Placu Saskim rewję, na której obecni byli: reprezentant marszałka Piłsudskiego, wiceminister Konarzewski, dowódca okręgu, oraz komendant miasta p. Wieniawa Długoszewski.

Kwawa walka z przemytnikami
na pograniczu polsko-niemieckiem.

Ubiegłej nocy na odcinku granicznym Zawada — Malina w powiecie częstochowskim patrol straży granicznej zauważył skradającą się grupę przemytników, którzy wieźli tytoń na dwukołowych wózkach, zaprzężonych w psy.

Natknąwszy się na posterunek straży przemytnicy rozsypali się w tyraljerę i otworzyli gęsty ogień. Straż odpowiedziała również strzałami. Obustronna wymiana strzałów trwała koło godziny, poczem przemytnicy wycofali się na teren niemiecki, pozostawiając na placu boju jednego towarzysza z raną postrzałową głowy.

Straż graniczna opatrzyła ciężko rannego przemytnika 21-letniego Stanisława Gaja z Częstochowy i odwiozła go do szpitala w Kłobucku.

Właściciel domu zabójcą lokatora
w krwawym sporze o komorne.

W Tomaszowie Mazowieckim rozegrało się wczoraj krwawe zajście na tle mieszkaniowem. Właściciel domu Nr. 63 przy ul. Karpaty Antoni Konewka żył w stałej niezgodzie ze swym lokatorem Franciszkiem Płosajem, który stale zalegał z komornem.

Wczoraj gdy Płosaj wychodził z domu gospodarz napadł go i ogłuszył uderzeniem laski w głowę.

Gdy lokator padł nieprzytomny na ziemię Konewka zadał mu 7 ran bagnetem.

Przewieziony do szpitala Płosaj wkrótce zmarł.

Straszna zemsta zawiedzionej dziewczyny.

WARSZAWA, 9 6 (wł.) Kościół N. M. P. w Warszawie był dziś widownią niezwykłej sceny.

W kościele tym brali ślub mechanik Marjan Salonek z panną Dąbrowską.

W chwili, gdy młoda para zbliżyła się do ołtarza, z tłumu wybiegła dziewczyna, która oblała nowożeńców witryolejem.

Ślub oczywiście został przerwany.

Ciężko poparzoną parę przewieziono do szpitala.

Poparzeni również zostali stojący obok drużbowie.

Mściwą dziewczyną okazała się Jadwiga Tyl, którą łączyły z Salonkiem bliższe stosunki. Uwiedziona i pozostawiona własnemu losowi w 8 m miesiącu ciąży nie mogła obojętnem okiem przypatrywać się ślubowi swego uwodziciela.

Tylównę aresztowano.

Wstrząsająca tajemnica studni pod Grójcem.
Zwłoki gospodarza zamordowanego przez zięcia.

We wsi Będkowo pod Grójcem wykryto wczoraj wstrząsającą zbrodnię, której ofiarą padł zamożny gospodarz 62-letni Wojciech Czapski.

Przed dwoma laty Czapski wydał swą córkę Annę zamąż za Ignacego Tkaczyka. Pomiędzy teściem i zięciem dochodziło często do ostrych kłótni na tle posagowem.

Przed dwoma dniami Czapski zniknął nagle w tajemniczy sposób, równocześnie uwagę sąsiadów zwrócił fakt, że Tkaczyk czerpie wodę ze studni sąsiada, a swoją zamierza zasypać, tłomacząc się jakoby woda w niej była zepsuta.

Wczoraj jedna z gospodyń zajrzała do studni na podwórzu Tkaczyka i ujrzała zewnątrz zwłoki Wojciecha Czapskiego. Zmarły miał głowę zmiażdżoną uderzeniem siekiery.

Zięcia-mordercę aresztowano.

Łodzianka wśród ludożerców.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, zrozumiałą sensację wywołała sprawa odszukania śladów zaginionej przed 10 laty dziewczynki 7 letniej Estery Szternfeldówny. Dziś w dalszym ciągu podać możemy garść szczegółów, dotyczących odszukania dziewczyny.

Szternfeldówna znaleziona została w obozie cyganów, których proces o ludożerstwo toczy się w sądzie w Koszycach. Tamtejsza gmina żydowska nadesłała do Łodzi pod adresem tutejszej gminy żydowskiej pismo informacyjne, iż żydówka, którą odszukano w obozie cyganów koszyckich nazywa się istotnie Estera i jest dziewczynką poszukiwaną przez Szternfeldów z Łodzi.

Jest ona również wmieszana do procesu koszyckiego o ludożerstwo. W areszcie przebywa wraz z innymi cyganami już od 2 lat. Dziewczyna nie zna innego języka prócz cygańskiej gwary i słabo włada językiem węgierskim.

Niezwykłe są jej opowieści, dotyczące ludożerstwa up awianego przez bandę cyganów, do której była przyłączona.

Przedstawicielom gminy żydowskiej w Koszycach obrazowo opowiedziała ona jak cyganie mordowali ludzi i spożywali ich mięso.

W pierwszych chwilach dziewczynka nie mogła przyzwyczaić się do pokarmów, któremi żywili się cyganie, a przedewszystkiem do mięsa ludzkiego. Z obrzydzeniem przyjmowała taki pokarm, skoro jednak nie otrzymywała znikąd innego pożywienia, zmuszona była wreszcie przezwyciężyć wstręt i zabrać się do konsumowania mięsa ludzkiego.

Dziewczynka nic nie wie o swych rodzicach i swojem pochodzeniu.

MEMORJAŁ NIEMIECKI.

Raport „komitetu trzech", dotyczący sprawy procedury mniejszościowej, który wszedł już na poufne na razie narady rady ligi narodów w Madrycie, nie został jeszcze oficjalne ogłoszony, niemniej jednak wiadomo już, że pokrywa on się zasadniczo ze stanowiskiem, zajmowanem w tej sprawie przez Polskę i małą ententę, że zatem niedopuszcza żadnych zmian istotnych w dotychczasowej procedurze. uwzględniając jedynie w pewnych jej fazach postulat jawności.

Obok raportu „komitetu trzech" przedmiotem obrad stanie się 27 memorjałów, złożonych przez rządy i organizacje międzynarodowe a stanowiących załączniki raportu. Między temi memorjałami znajduje się też zapowiedziany przez p. Stresemanna na marcowej sesji rady, memorjał niemiecki, w którego obronie delegaci niemieccy wystąpić mają z całą energją, „nie godząc się — jak mówi półoficjal ne doniesienie — na żaden kompromis w tej sprawie ze względu na jej zasadnicze znaczenie".

Memorjał niemiecki staje na stanowisku, że liga narodów ma obowiązek udzielić gwarancji mniejszościom, oddzielonym od swych państw macierzystych przez traktaty z r. 1919 w dziedzi nie utrzymania ich charakteru narodowego i wolności kulturalnej, językowej i religijnej. Państwa, do których mniejszości takie należą, powinny uznać ochronę praw tych mniejszości za prawo podstawowe, które nie może być zmienione przez jakiekolwiek inne ustawy i rozporządzenia. Gwarancja ligi jest nieograniczona. Następnie domaga się memor jał przemiany „komitetu trzech" na stałą komisję dla spraw mniej szościowych przy lidze, komunikującą wyniki swych prac poszczególnym członkom rady i ogła szającą je w sprawozdaniach rocznych względnie zawiadamianiach skarżących mniejszości. Żałące się mniejszości miałyby prawo domagać się wyjaśnień od tej komisji. Przedstawiciele pewnych narodów, dotychczas odsuwanych od udziału w komitetach, powinni na przyszłość do nich należeć. Chodzi tu Niemcom o Litwę, aby umożliwić jej niejako w drodze urzędowej stałe pieniac two w stosunku do Polski.

Jak widać z powyższego, główny cel Niemców skoncentrowany został na domaganiu się nieograniczonej opieki ligi względem tych tylko mniejszości, które oddzielone zostały od swych „państw macierzystych" przez traktaty w r. 1919. Przykłodowo zatem biorąc, liga miałaby się w przyszłości opiekować np. mniejszością niemiecką w państwie pol skiem, jako „oddzieloną od państwa macierzystego w r. 1919", nie miałyby zaś prawa gwaranto wania opieki mniejszości polskiej w Niemczech, gdyż ta nie została oddzielona od „państwa macierzystego w r. 1919".

Gra niemiecka jest zatem bardzo przejrzysta. Jeśli zaś Niemcy przystępują do rozegrania jej z takim zapałem w Madrycie, to w przekonaniu, że konjunktura aktualna wobec upadku rządu konserwatywnego w Anglji im sprzyja. Wprawdzie raport „komitetu trzech" niepodziela stanowiska memorjału niemieckiego, ale Chamberlain, główny tego rapor tu redaktor, przestaje być już kierownikiem polityki zagranicznej Anglji, zaś p. Mac Donald względnie Henderson redakcję raportu poddać może rewizji. Tak samo nieprzychylnie do zmian procedu ralnych ustosunkował się odbyty przed sesją rady ligi zjazd „przyjaciół ligi narodów" w Madrycie, ale i tu poglądy delegacji angiel skiej wobec zmiany rządu mogą ulec zmianie a zresztą wpływy tego stowarzyszenia na oficjalną politykę poszczególnych rządów mają czysto platoniczne znaczenie.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że przeciw memorjałowi niemieckiemu utworzy się zwarty front wszystkich państ, mających traktatowe zobowiązania mniejszościowe. Te państwa, a między niemi przedewszystkiem Polska i cała ententa, stoją jak wiadomo nieugięcie na stanowisku pełnej równości obowiązków i praw wszystkich bez wyjątku państw względem mniejszości.

Zmiany w Anglji i wzmożona wskutek nich agresywność niemiecka, czynią to stanowisko Polski i małej ententy szczególnie trudnem i odpowiedzialnem. Przedstawiciele tych państw będą musieli użyć całej energji i roz winąć wszechstronną, umiejętną działalność na trudnym terenie, aby ataki Niemiec i ich kombatantów odparować i zwycięsko swój punkt widzenia utrzymać. W tym stanie rzeczy, szczególnie delegacji polskiej niezbędne jest poparcie całej publicznej opinji narodowej, która nie może pochwalać niczego, co odpowiedzialną akcję naszych przedstawicieli utrudnia i paraliżuje. Dlatego też słusznie nawet „Gazeta Warszawska" pisze, że „jaskrawe demonstracje młodzieży osłabiają naszą pozycję wobec zagranicy".

Uroczyste odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. w Czeladzi.

Wczoraj mimo rzęsistego deszczu, do parku miejskiego poczęły przybywać organizacje miejscowe i ze Śląska oraz gromadziły się tłumy publiczności.

Po zbiórce kilkutysięczny pochód z orkiestrami, sztandarami i wieńcami ruszył do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. celebrował ks. Szuba. Po nabożeństwie pochód ruszył przed pomnik. Na czele pochodu szli: generał Zając, p. starosta Boxa, prezydent miasta Sosnowca dr. Marczyński i dyr. tow. »Saturn« Przedpełski, oraz komitet budowy pomnika, a dalej tysiączne rzesze publiczności.

Przed pomnikiem orkiestra odegrała poloneza Chopina, poczem nastąpił akt odsłonięcia i poświęcenia, poprzedzony przemówieniem prezesa komitetu budowy pomnika p. Jankowskiego i odczytaniem depeszy od ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

Odsłonięcia pomnika dokonał dyr. tow. »Sarurn« p. Przedpełski a poświęcenia ks. L. Dudek.

Przemawiali pp. dyr. Przedpełski, ks. Dudek, gen. Zając, starosta Boxa i przedstawiciele organizacyj: powstańców, harcerzy, legionistów i związku strzeleckiego.

W przemówieniach swych mowcy podkreślili wielkie znaczenie jedności i zgody narodu, oraz łączności społeczeństwa z armją, dla zapewnienia całości granic Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach nastąpiło odczytanie i zamurowanie aktu erekcyjnego, podpisanego przez członków komitetu i obecnych przy odsłonięciu pomnika, poczem wice prezes komitetu budowy pomnika podziękował zebranym za tak liczny udział w uroczystości.

Uroczystość zakończono defiladą organizacyj przed gen. Zającem i władzami administracyjnemi.

Wspaniały przebieg uroczystości pozostawił wśród mieszkańców i uczestników niezatarte wspomnienia.

W czasie uroczystości z powodu wielkiego tłoku zaszło kilka wypadków zemdlenia, którym dr. Marczyński i felczer p. Koprzywa udzielili pomocy.

Wielce niemiłym dysonansem w uroczystości był brak przedstawicieli zarządu miasta, który miał przejąć w imieniu miasta opiekę nad pomnikiem.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

76.

Takim to sposobem, dzięki sprytowi Filipa Kubika, Zawirski dostał się w ręce sądu.

Osadzony w domu badań w Warszawie, Zawirski począł rozpamiętywać o dziejach swego żywota z całym cynizmem, na jaki zdobyć się może człowiek, gotowy na każdą ostateczność.

Już od dwóch tygodni żądał aby go badano, lecz napróżno oczekiwał.

— Widocznie nie mają żadnych dowodów i z musu oszczędzają mnie, by nie bawem wypuścić.

Lecz szczęśliwa dotąd gwiazda jego najwidoczniej pobladła, gdyż zaledwie pomyślał sobie o tem, został wezwany do sędziego śledczego

Wsadzono go do ekwipażu niezupełnie estetycznego i w towarzystwie obdartych włóczęgów zawieziono na miejsce badania.

Tu czekać musiał całe dwie godziny, zanim przyszła jego kolej.

Sędzia śledczy i protokulista czekali na oskarżonego pod samą ścianą, zaś w kąciku, na wyplatanem krześle siedział pochylony ku ziemi starzec.

Rozpoczęła się wstępna indagacja co do biografji badanego.

— Gdzie się pan rodziłeś?

— To właśnie jest dla mnie czarną tajemnicą.

— Wszelako wiek swój możesz pan udowodnić?

— O tak, metrykę posiadałem spisaną we Lwowie, mam lat trzydzieści pięć.

— Czem się pan trudniłeś od czasu ukończenia szkół we Lwowie.

— Różnemi rzeczami. Byłem młody, przystojny, inteligentny, kobiety mnie psuły.

— Zawód bardzo przyjemny!

— Okropnie! proszę pana sędziego, tak przyjemny, iż na wspomnienie jego jeszcze mi ślinka do ust płynie! Potem, gdym doszedł do pełnoletności, zostałem właścicielem wsi Kuźnice pod Warszawą, nad samą Wisłą.

— I dotąd żyłeś pan z jej dochodów?

— Fe! ktoby zajmował się tak tyle kłopotami gospodarskiemi! Już od dawna przepuściłem swoje dobra... pozostała mi tylko mała część parku od strony Wisły i dwór dosyć jak dla mnie obszerny...

— Ktoby pozostawał pod opieką Rocha Wydmy, zwanego także Szakalem?

— Wybornie pan sędzia zna te okoliczności.

— Niestety! zacny ten pijak opuścił ten padół płaczu.

— Mocno go żałuję, gdyż był to wierny, jak pies, cerber!

— Zanim jednak przeniósł się do wieczności, człowiek ten był badany i zdradził niektóre tajemnice swego pana.

Zawirski zrobił zdziwioną minę, lecz milczał. Nie wiedział, z której strony spadnie haczyk z wędką.

— Proszę sobie wyobrazić, zdradził się z tem, że w napadzie na inżyniera Ogilbę, pan brałeś czynny, słyszysz pan?...czynny udział.

To samo milczenie ze strony Zawirskiego.

— Znasz pan ten portfel? — zapytał sędzia, ukazując znaleziony u Rocha Wydmy portfel.

— Nie, nie widziałem go nigdy i nigdzie.

— Hm! w sekretnej kieszonce tego portfelu, znalazłem autentyczny testament zmarłego we Lwowie inżyniera Ogilby, a brzmi on tak, posłuchaj go, panie Zawirski.

Sędzia wydobył ze środka portfelu kartkę z notatką.

— Otóż jest tu taki zapis ręką ofiarodawcy skreślony: „Fundusz na stypendjum we Lwowie guldenów 3000". Podpisano „A. Ogilba we Lwowie".

— Bardzo poczciwa ofiara tego Ogilby, ale co to mnie obchodzi, skoro ja tego pana nigdy nie znałem i nie widziałem?

— Ciekawa jednak rzecz, jak to się stało, że portfel ten, a w nim 3000 rubli znaleźlismy tu w mojej kancelarji przy świadkach wiarogodnych — zaszyty w odzieniu pańskiego stróża?

— Najwidoczniej, łączyły Rocha jakieś sekretne stosunki z tym Ogilbą, a może on uczynił go wykonawcą swej woli?

Sędzia odgadł manewr Zawirskiego i uśmiechnął się ruszywszy ramionami.

— Otóż jest tu właśnie maleńkie nieporozumienie. W protokule znajduje się wzmianka, iż Roch Wydma, zwany Szakalem, zeznał wobec tychże świadków, iż portfel rzeczony otrzymał z rąk swego pana, Jana Zawirskiego, w Kuźnicy.

Po krótkiej pauzie, Zawirski podniósł opuszczoną na chwilę głowę i odparł pewnym głosem:

— Nie mogę wyjść z podziwienia, jak można przywiązywać wiarę do zeznań takiego pijaczyny, jakim był Roch Wydma?

— Nie był on niepoczytalnym, skoro używałeś go pan do poważnych celów szpiegowania uczciwych ludzi, ku którym powziąłeś pan niczem nieusprawiedliwioną nienawiść.

c. d. n.

Dalsze obrady nad budżetem m. Dąbrowy

Piąte z kolei budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, które odbyło się onegdaj, rozpoczęto rozpatrywaniem działu piątego wydatków na drogi i place.

Pierwszy zabrał głos r. Zelawski, oświadczając że suma 1500 zł, umieszczona w tym dziale na odwodnienie gruntów przy kościele jest stanowczo za mała i pieniędzy tych dozór kościelny w tym roku nie weźmie od magistratu lecz dopiero w przyszłym, gdy suma ta będzie większa.

Dalej r. Cieplak proponował skreślenie 8.400 zł, przeznaczonych na konserwacje kanalizacji, czemu sprzeciwił się prezydent dr. Madeyski i sumę tę w budżecie pozostawiono.

W dziale oświaty na wniosek r. Bilnika, uchwalono przez tajne głosowanie (z wynikiem 17 na 14 gł.) skreślić subsydjum 2500 zł. dla gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu oraz również przez tajne głosowanie (wynik 17 na 14 gł.) skreślić subsydjum 1500 zł. dla szkół (hederów) żydowskich.

Przeciwko pierwszemu wnioskowi przemawiał r. dyr. Kaczkowski, a przeciwko drugiemu r. Szczegowski.

W dziale kultury i sztuki na wniosek r. Szarego podwyższono subsydjum dla P. C. K. z 50 zł. do 250 zł.

Na wniosek r. Cieplaka z uzupełnieniem go przez dr. Madeyskiego uchwalono wstawić do budżetu 1000 zł. dla wszystkich tow śpiewaczych, znajdujących się na terenie Dąbrowy.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania jednego z poważniejszych działów budżetu tj. opieki społecznej, przy którym tak, jak to było do przewidzenia, zgłoszono szereg wniosków i poprawek, które wywołały dłuższą dyskusję.

Między innemi szeroko omawiano sprawę karawanu, który według orzeczenia r. Zelawskiego i r. Cieplaka, jest przedmiotem niezbędnym. Sprawa ta jednak została odłożona do roku przyszłego.

W czasie dyskusji prezydent dr. Madeyski zgłosił wniosek o uchwalenie 500 zł. na głodnych w Wileńszczyźnie.

Wobec późnej godziny obrady nad tym działem przerwano do następnego posiedzenia, na którem już prawdopodobnie budżet zostanie uchwalony w całości.

Nadużycia celne czy zepsuta maszyna?

Nie zapadł jeszcze wyrok w głośnej sprawie Dawida i Eljasza Pióro, Jenkla Grajcara i innych kupców z Sosnowca i Katowic, oskarżonych o przemycanie towarów zagranicznych na komorze celnej w Sosnowcu, kiedy już dowiadujemy się o nowych nadużyciach celnych, w których zamieszane jest w pierwszym rzędzie północne towarzystwo transportowe w Sosnowcu.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że pod adresem wspomnianego towarzystwa transportowego przyszły na komorę celną maszyny z zagranicy

z zadeklarowaną wagą 60.000 kilogramów.

Urzędnik wagowy wysokość wagi rzekomo po sprawdzeniu zatwierdził.

Byłoby wszystko składnie przeszło, gdyby nie naczelnik urzędu celnego, który kazał wagowemu jeszcze raz towar ważyć, zapowiadając przytem swoją obecność.

Po takiem oświadczeniu naczelnika, po pewnym czasie zgłosił się ów urzędnik i oznajmił, że w tej oto chwileczce waga została uszkodzona. Zważono więc towar na wadze kolejowej i okazało się, że zamiast 60.000 kg. towar (maszyny) ważył 80.000 kg.

Dwadzieścia tysięcy kilogramów, od których nie pobranoby opłaty celnej stanowiłoby duże straty dla skarbu państwa.

Sprawą tą zajęły się odpowiednie władze.

Koń w roli złodzieja.

Tajemnicze kradzieże w podziemiach kopalni.

Koń kopalniany, to niezwykle rozumne bydlę, nie znające jak rok długi rozkoszy szczotki i zgrzebła, o którem już Żeromski pisał, że gdy wymagają od niego, by ciągnął większy niż zazwyczaj ciężar, to nie chce się ruszyć z miejsca, milcząco się domagając, by zbadano czy przypadkiem który z wózków z węglem nie wyskoczył z szyn i dopiero po okrzyku »nie zwalone», rusza, nie bardzo się godząc z wyzyskiem swoich sił. Konie te na kopalniach należą już do bardzo rzadkich okazów. Wyparła je racjonalizacja pracy i dokonane w związku z tem inwestycje.

Te ostatnie okazy koni, które nigdy nie oglądały słońca, znajdują się na kilku jeszcze kopalniach, a m. in. na kopalni «Eminencja» pod Katowicami i na kopalni mysłowickiej.

W ostatnim czasie, górnicy kopalni «Eminencja», pracujący na pokładzie gdzie znajdowała się stajnia, obok której mieli komórkę na przechowanie swoich rzeczy — bowiem, jak wiadomo, górnicy pracują tylko w spodniach — zauważyli, że ktoś systematycznie w pewnym kolejnym porządku kradnie im przyniesiony do pracy posiłek, znajdujący się zazwyczaj zawinięty w gazetę w jednej z bocznych kieszeni bluzy roboczej.

Początkowo podejrzewali się wzajemnie. Kiedy jednak skrupulatna kontrola dowiodła, że mimo, iż się nikt nie oddalił, zginął jednemu z górników posiłek, skierowali wówczas swe podejrzenia na kolegów pracujących w sąsiednich krużgankach.

By złapać nieuczciwego towarzysza pracy, pociągnięto losy i ten, na którego padł — zaczaił się by go złapać i doraźnie wymierzyć sprawiedliwość «za wszystkie czasy».

Nieznykle jednak zdumienie ogarnęło zaczajonego z grubym drągiem górnika, kiedy na własne oczy przekonał się, że tym systematycznym złodziejem nie jest nikt inny, jak tylko stara o obwisłym brzuchu, niegdyś siwa klacz—«Kaśka». I biedna «Kaśka» odebrała niezbyt łechcącą nagrodę za swoją niezwykłą pomysłowość.

Kiedy ten wypadek rozgłosił się między bracią górniczą, przyłapano i na kopalni mysłowickiej tamtejszego konia na podobnych praktykach, z tą tylko różnicą, że ten ostatni miał większy trud, bowiem tamtejsi górnicy, nie mogąc wpaść na trop niecodziennego złodzieja, wieszali swoje bluzy wysoko na chodnikach, do których sprytny złodziej koński musiał się podnosić na tylnych nogach, chcąc skraść smakowitą dlań «szyntkę».

Poza doraźnie wymierzoną karą, trudnoby jednak znaleźć odpowiedni trybunał, któryby tę sprawę rozpatrzył i wymierzył niezwykłym złodziejom odpowiedni areszt...

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 10 Poniedz.	Dziś: Małgorzaty Jutro: Barnaby Ap. Wschód słońca 3.16 Zachód „ 19.54

RADJO.

Poniedziałek 10 czerwca.

WARSZAWA.

Poniedziałek 10 — czerwca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krak., kom. lotn. i meteor.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie stacje polskie.
13.00. Kom.: roln. i meteor.
14.50. Kom.: meteor. i gospod.
15.10. Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu“ p. t. „O zawodzie inżyniera“.
15.35. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
15.50. „Kącik artystyczny L. S. G.“.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. Odczyt „Z zagadnień wymiaru sprawiedliwości w Polsce“.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Młodzież szkół zawodowych w Polsce w świetle badań psychotechnicznych“.
17.55. Transm. muzyki tan. z kawiarni „Gastronmja“.
18.45. Kom. P. W. K. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.55. Rozmaitości.
19.15. Lekcja języka franc.
19.40. Nadpr., kom.
19.50. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.30. Koncert międzynarodowy z Berlina.
22.00. Kom. lotn. i meteor.
22.05. Prezentacja przed mikrofonem zagranicznych ekip z racji zakończenia międzynarodowych konkursów hippicznych.
22.25. Kom. P. A. T.
22.40. Kom.: polic., sport., nadpr.
23.00. Transm., muzyki tan. z Krak.

KATOWICE.

15.45. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. woj. Śląskiego.
16.00. Koncert płyt gramofonowch.
17.00. Odczyt p. t. „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“.
17.25. Pogadanka z dizału: „Nowości radjowe“.
17.55. Słuchowisko dla młodzieży. „O biedzie“.
18.45. Transm. z Poznania. Kom. P. W. K.
18.55. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15. Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“.
19.40. „Co słychać w Strażactwie“
20.00. Recytacje poetyckie.
20.50. Transm. koncertu międzynar.
22.00. Kom. lotnicze - meteor., odczyt i kom. PAT. z Warszawy.
23.00. Transm. muzyki lekkiej z Krakowa.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha“ »FANFARY MIŁOŚCI«.

Kino „Wawel“ »PRZYGODA HR. LAREDO«

Teatr w Katowicach

Poniedziałek, dnia 10 bm. Występ Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena 7.30 wiecz.

Wtorek, dnia 11 bm. występ Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena 7.30 wiecz.

Dzień spółdzielczości w Chmielniku.

W ubiegłą niedzielę Chmielnik niezwykle uroczyście obchodził dzień spółdzielczości. O godz. 7.30 reno przed remizą straży ogniowej zebrali się członkowie okręgowej spółdz. spożywców w Chmielniku oraz straż ogniowa z naczelnikiem W. Hiżyckim na czele, oddziały strzelców, związki młodzieży polskiej, szkoła zawodowa żeńska i szkoły powszechne z Chmielnika. Z organizacyj tych uformował się pochód, który udał się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie ks. prefekt Włodarczyk wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie uczestnicy dnia spółdzielczości z muzyką przeszli ulicami miasta do lokalu straży ogniowej, gdzie odbył się poranek spółdzielczy.

Na program poranka złożyły się 1) przemówienia p. Nowakowskiej o znaczeniu dnia spółdzielczości i p. Kulczyckiego na temat »Spółdzielczość w życiu gospodarczem Polski«.

Miłą niespodziankę dała p. J. Nagórkówna naucz. żeńskiej szkoły zawodowej w Chmielniku, deklamując, napisany specjalnie przez nią wiersz p. t. »Dzień spółdzielczości.»

Święto spółdzielczości zakończone zostało wspólną fotografją uczestników akademji.

Rekord szybkości w zarządzaniu krajem. O doniosłości komunikacji lotniczej dla rządu przekonał się p. minister Składkowski w dn. 7 b. m. W dniu tym p. minister zmuszony był udać się do Lwowa, w celu wydania osobiście zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego. Linje lotnicze »Lot« w ciągu 15 minut oddały do dyspozycji ministra samolot, który wystartował o godz. 12.15 w poł. i w ciągu 135 minut przybył do Lwowa. O godz. 6.15 wiecz. minister Składkowski był już z powrotem w Warszawie, poczyniwszy konieczne zarządzenia.

Posiedzenie komitetu rozbudowy miasta. Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którem oprócz zarządu miasta obecny był inż. Mańkowski z Częstochowy.

Na wstępie posiedzenia rozpatrywany był cały szereg podań o długoterminową pożyczkę na budowę domów mieszkalnych.

Następnie komitet postanowił za pośrednictwem rady miejskiej wysłać do województwa sprawę przyłączenia do strefy budowlanej miasta wsi Borowe Pole.

Z kolei omawiana była szeroko niezmiernie ważna dla miasta sprawa pomiarów.

W związku z tem komitet postanowił zwrócić się w najbliższym czasie z zapytaniem do firm, które w zeszłym roku zgłosiły do magistratu oferty, czy w dalszym ciągu oferty są podtrzymywane.

Potaniało. W dniu onegdajszym komisja cennikowa ustaliła następujące ceny, obowiązujące od poniedziałku: słonina zł. 4.08 za kg. (było 4.30), schab 3.60 (było 3.90), mięso wieprzowe 3.30 (było 3.36). Ceny te obowiązują w całym powiecie będzińskim.

Tragiczny list od zaginionej córki. Fujarski Walenty zamieszkały w Częstochowie (Młynarska 7), zameldował policji, że w dniu 28 V. b. r. córka jego, 19-letnia Helena, wyszła z domu i do dnia dzisiejszego, pomimo poszukiwań, nie została odnaleziona. Fujarski w dniu 7 b. m. otrzymał list od córki, która żegna wszystkich w domu i oświadcza, że się utopi w rzece około młyna w Włoszczowie.

Posądzeni o kradzieże. Policja doprowadziła do komisarjatu dwuch mieszkańców Zawiercia: Bronisława Wrzesińskiego (3 maja 25) i Romana Pałkę oskarżonych o kradzież.

Za nieporządki. W wagonie kolejowym podczas podróży, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej dwuch jadących podmiejonych Zygmunta Olszewskiego z Myszkowa i Stefana Jędrzejkiewicza z Ozorowic.

Syn ludożercy znakomitym chirurgiem

Wysłana przez ligę narodów do Oceanji misja naukowa, w celach zbadania ogólnej sytuacji i zdania sobie sprawy ze stopnia cywilizacji, osiągniętej przez tubylców, znalazła na wyspie Fidżi człowieka, cieszącego się sławą niepospolitego chirurga.

Człowiekiem tym jest szef plemienia Suda. Jest on całkowitym analfabetą: ponieważ nigdy nie opuścił swej wyspy rodzinnej, nie mógł też prowadzić jakichkolwiek studjów lekarskich.

Jednak tak wielką jest jego sztuka, że nawet europejczycy zwracają się często do niego o pomoc.

Według opinji lekarzy europejskich, czarny chirurg operuje z rzadkiem mistrzostwem i pewną ręką, chociaż jego sztuka lekarska nie opiera się na żadnej kulturze lub doświadczeniu naukowem.

Szczególny ten chirurg jest synem ludożercy, który przed 15 zaledwie laty był głośny, jako najdoświadczeńszy krajacz ciał ludzkich.

Należy przypuszczać, że sztukę swą przelał na potomka, który na szczęście czyni z niej bardziej ludzki użytek.

URZĄD WOJEWÓDZKI
Dyrekcja Robót Publicznych
w Krakowie
L. I-3214.

W Krakowie, dnia 25 maja 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do postanowień § 12 Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 20 maja 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 441) podaję do publicznej wiadomości, że firma W. A. Harriman i Spółka w Nowym Yorku wniosła do Ministerstwa Robót Publicznych podanie o udzielenie uprawnienia rządowego w myśl art. 1 Ustawy elektrycznej z 21. III. 1929 (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 277) na zakład elektr.

Powyższy zakład elektryczny ma służyć do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu na następującym obszarze:

Województwo Warszawskie—Powiaty: Warszawski, Grójecki, Błoński, Sochaczewski, Rawski, Skierniewicki, Łowicki Gostyniński i Kutnowski

Województwo Łódzkie — Powiaty: Łęczycki, Łódzki, Brzeziński, Łaski, Sieradzki, Piotrkowski i Radomski.

Województwo Kieleckie — Całe województwo.

Województwo Lubelskie — Powiaty: Puławski, Janowski i Lubelski

Województwo Krakowskie — Całe Województwo.

Województwo Lwowskie — Powiaty: Tarnobrzeski, Niski, Kolbuszowski, Łańcucki, Przeworski, Strzyżowski, Brzozowski, Krośnieński, Sanocki, Liski i Rzeszowski.

Z powyższego obszaru wyłączone są te obszary, na których istnieją zakłady elektryczne uprawnione zgodnie z ustawą.

Napęd ma być wodny i cieplny, prąd zmienny, trójfazowy, sieć napowietrzna, częściowo podziemna.

Czas trwania uprawnienia miałby wynosić 60 lat.

Dochodzenie w sprawie powyższej, przewidziane §§ 11 do 13 wspomnianego rozporządzenia ministerjalnego, przeprowadzi Wojewoda Krakowski na mocy zlecenia reskryptem Ministerswa Robót Publicznych z dnia 18 maja 1929 L. XVII 1536/29.

Rozprawa, której celem jest zbadanie dopuszczalności i celowości udzielenia uprawnienia i doprowadzenia do wszechstronnego wyświetlenia kwestyj, objętych ewentualnie podniesionemi zarzutami i żądaniami oraz usunięcie ewentualnych kwestyj spornych drogą dobrowolnego porozumienia, odbędzie się:

W Krakowie w dniu 8 lipca
W Kielcach w dniu 11 lipca
W Łodzi w dniu 15 lipca
W Warszawie w dniu 17 lipca i
we Lwowie w dniu 22 lipca 1929 roku we właściwym Urzędzie Wojewódzkim. Początek rozprawy wyznacza się w powyższych dniach na godzinę 9 rano.

Plany projektowanego obszaru zasilania, opisy techniczne zakładu elektrycznego oraz projekty uprawnienia rządowego będą wyłożone do publicznego przeglądu we wszystkich wyżej wymienionych Urzędach Wojewódzkich — Dyrekcjach Robót Publicznych (referaty elektryczne) w czasie od dnia 10 czerwca 1929 do dnia rozprawy, wyznaczonej w danym Urzędzie Wojewódzkim i dostępne do przejrzenia przez zainteresowanych w godzinach urzędowych. Zarzuty, żądania i zastrzeżenia w sprawie udzielenia uprawnienia rządowego należy wnosić do właściwego Urzędu Wojewódzkiego do dnia wyznaczonej w danym Urzędzie Wojewódzkim rozprawy, a najpóźniej zaś w czasie trwania tej rozprawy. Zarzuty żądania i zastrzeżenia, wniesione po upływie powyżej wyznaczonych terminów, nie będą przedmiotem rozpatrywania.

Wojewoda Krakowski
Dr. Kwaśniewski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzeda.

Nadeszły rowery światowej marki „Puch“ Na składzie duży wybór części rowerowych. Dąbrowa Górnicza, I. Schabowski, Sobieskiego 10, telefon 1-09.

Sprzedam posesję składającą się z 25 prętów, oraz oficyny trzech izbowej. Sosnowiec, Orla 14.

Jest do sprzedania samochód osobowy Ford. Wiadomość ul. Bukowa 11, u Nowika.

Licytacja. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 2 konie wyjazdowe i 2 źrebaki rasowe, Licytacja odbędzie się w dniu 11 czerwca rb. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17.

Sprzedam samochód „Forda“, ulica Robotnicza 4. Słomka.

Posady i prace.

Zdolna stenotypistka, biegle pisząca na maszynie, obznajmiona z księgowością poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ dla J. Ł. 24.

Zgubione dokumenty.

Koczara Stanisław zgubił książkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Topioł Zelig Sosnowiec, Dekerta 7, rzeźnik, zgubił kartę rzemieślniczą nr. 2085 na rzemiosło rzeźnicze.

Icek Sztybel z Zarek zgubił weksel na 100 złotych, wydany przez Jakóba Szymę Gildberga, Królewska Huta 3-go Maja 66, żyrowany przez Altera Rafelowicza płatny w dniu 17 września 1929 r.

Zaginął weksel na zlecenie Heleny Krzystanek, który unieważnia się.

Fryszer Lejb, Modrzejów, Henryka 15, zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Balbina Ciesielska zgubiła dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Obiady i kolacje zdrowe na świeżem maśle wydaje codziennie Sosnowiec, Warszawska 22, lokal tow. „Lutnia“.

Zaginął pies wilczur duży, żółty, jedno ucho skaleczone. Zwrócić za wynagrodzeniem „Expres Zagłębia“.

Krynica willa „Krzysia“ blisko łazienek i zdroju. Pokoje słoneczne z utrzymaniem. Wiadomość, Sosnowiec Piłsudskiego 50, Matylda Maczkowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94